

**Słowa kluczowe:** liturgia, muzyka, śpiew kościelny, normy liturgiczne, nauczanie Episkopatu Polski

**Keywords:** liturgy, music, ecclesiastical singing, liturgical norms, the teaching of the Episcopate of Poland

Ryszard Bednarek

*Ryszard Bednarek*

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W WARSZAWIE  
COLLEGIUM JOANNEUM

# NAUCZANIE EPISKOPATU POLSKI O MUZYCE W LITURGII MSZY ŚWIĘTEJ, PO II SOBORZE WATYKAŃSKIM

Muzyka stanowi nieodłączny element liturgii Kościoła. Z tego powodu mówi o niej wiele kościelnych dokumentów. Są wśród nich dokumenty samodzielne, w całości poświęcone muzyce, są też i takie, w których sprawy muzyczne stanowią tylko jakąś część poruszanych kwestii. Nie istnieje jednak, i ze względu na ogrom zagadnienia nie może istnieć, dokument, który zbierałby w jedno całość myśli Kościoła w sprawach muzyki. Każdy dokument należy więc zawsze czytać w szerszym kontekście, w powiązaniu z dokumentami, wydanymi wcześniej.

Zasadniczy kształt liturgii, a więc i jej aspektów muzycznych, określony jest w dokumentach Stolicy Apostolskiej obowiązujących w całym Kościele. Jednak poszczególne konferencje episkopatów wydają własne dokumenty. Pozwala to dostosować normy ogólne do warunków lokalnych, do zwyczajów i mentalności poszczególnych społeczności, a także odpowiednio reagować na pojawiające się nowe zjawiska. Każdy Kościół lokalny ma bowiem swoją specyfikę, której nie sposób ująć w dokumentach powszechnych.

O ile reforma liturgii II Soboru Watykańskiego stanowi naturalną cezurę czasową przy analizie nauczania Kościoła, drugi biegun jest stale otwarty. Ciągłe bowiem powstają nowe dokumenty dotyczące liturgii, a więc i muzyki kościelnej. Wiele z nich zawiera już pewną refleksję nad owocami soborowej reformy. Episkopat Polski także wydał w ciągu ostatnich kilku lat wiele dokumentów omawiających różne aspekty liturgii. Ze względu na stosunkowo krótki czas od ich powstania, treści w nich zawarte wydają się jeszcze niewystarczająco zbadane i upowszechnione. Jest to zadanie tym pilniejsze, że niektóre wskazania polskich biskupów mają charakter dość daleko idących interpretacji ogólnych norm.

„Liturgia jest szczytem życia Kościoła i źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (Sobór Watykański II, 1967, nr 9). Z tego też powodu refleksja nad muzyką obecną w kościołach powinna koncentrować się przede wszystkim na tej, która rozbrzmiewa podczas liturgii. Spośród różnych przejawów życia liturgicznego centralne miejsce z punktu widzenia codzienności wiernych bez wątpienia zajmuje Eucharystia. Takie też spojrzenie na problem widoczne jest w nauczaniu Episkopatu Polski, który liturgii mszy świętej poświęca większość wskazań dotyczących muzyki kościelnej.

## DOKUMENTY KOŚCIOŁA DOTYCZĄCE MUZYKI W LITURGII

Spośród dokumentów Kościoła, w całości poświęconych muzyce, zdecydowanie najistotniejsza jest Instrukcja o muzyce w świętej liturgii Świętej Kongregacji Obrzędów *Musicam sacram*. Instrukcja ta, powstała jako owoc refleksji po II Soborze Watykańskim, jest obszernym tekstem o charakterze praktycznym, mającym na celu wcielenie w życie założeń soborowej reformy liturgicznej w zakresie muzyki. Nie jest to więc dokument zawieszony w próżni, ale pewna kontynuacja myśli Kościoła, poszerzająca i konkretyzująca poszczególne zagadnienia.

Instrukcja *Musicam sacram* wyrasta z myśli Soboru, przede wszystkim zaś z Konstytucji o Liturgii Świętej *Sacrosanctum Concilium*. Konstytucja ta, dająca podwaliny soborowej reformie liturgii, poświęca muzyce osobny rozdział. Nazywa ona tradycję muzyczną Kościoła „skarbcem nieocenionej wartości” (tamże, nr 112), podkreśla jej rolę w liturgii, zwracając szczególną uwagę na związek ze słowem, a także wskazuje na jej skuteczne działanie w budowaniu modlitwianej jedności zgromadzonych czy też nadawanie bardziej uroczystego charakteru sprawowanym obrzędom (por. tamże, nr 112–113). Konstytucja wskazuje także pewne ogólne kierunki, którymi powinna podążać troska Kościołów partykularnych w kwestiach muzycznych, takie jak wychowanie muzyczne, instrumentarium czy dopuszczenie do liturgii śpiewów w językach narodowych.

Konkretne wskazania odnoszące się do muzyki znajdziemy we wprowadzeniach do poszczególnych ksiąg liturgicznych. Są to: *Ogólne Wprowadzenie do „Mszału Rzymskiego”* (OWMR), *Ogólne Wprowadzenie do Liturgii Godzin* (OWLG) oraz *Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do „Lekcjonarza mszalnego”*. Zawarte tam wskazówki mają charakter bardzo praktyczny i są związane ze sprawowaniem poszczególnych obrzędów.

Obok dokumentów Stolicy Apostolskiej, dotyczących całego Kościoła, spraw muzycznych dotyczą także dokumenty poszczególnych Kościołów lokalnych. Takie działanie ma dwa cele. Po pierwsze, biskupi poszczególnych krajów oficjalnie potwierdzają w ten sposób obowiązywanie norm zawartych w ogólnokościelnych dokumentach na terenie swoich diecezji, wyrażając zarazem jedność z całym Kościołem. Po drugie, takie stopniowanie ustawodawstwa pozwala lepiej dostosować obowiązujące normy do warunków lokalnych. Często sam dokument Stolicy Apostolskiej pozostawia pewne kwestie gestii Kościołów lokalnych, wzywając je do wydania dokumentów szczegółowych czy też doprecyzowania jakichś norm z uwzględnieniem specyfiki poszczególnych krajów.

Episkopat Polski wydał dwa własne dokumenty odnoszące się w całości do muzyki, ponadto wzmianki dotyczące kwestii muzycznych znajdują się w kilku innych dokumentach. W 1979 r. opublikowana została *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II*. Instrukcja ta czerpie zasadniczą treść z *Musicam sacram*, modyfikując ją i dostosowując do warunków polskich. Wątki muzyczne podejmuje także *Instrukcja dla duchowieństwa w związku z wydaniem mszału ołtarzowego* a także *Interpretacja Episkopatu Polski dotycząca nowego „Ogólnego Wprowadzenia do »Mszału Rzymskiego«”*. Nie należy zapominać o publikowanych w poszczególnych diecezjach listach pieśni dopuszczonych do użytku w liturgii, często uzgadnianych na poziomie międzydiecezjalnym. Ponadto w 2009 r. przyjęto *Normy ogólne dotyczące muzyków kościelnych posługujących w diecezjach Kościoła katolickiego w Polsce*, na podstawie których poszczególne diecezje publikują regulaminy muzyków kościelnych czy też regulaminy dla organistów.

Ostatnim wreszcie i najpełniejszym polskim dokumentem dotyczącym zagadnień muzycznych jest *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej* z października 2017 r. Ta stosunkowo obszerna instrukcja zbiera dotychczasowe nauczanie, czerpiąc szeroko z nauki Kościoła, ale też akcentując szczególnie elementy właściwe problematyce Kościoła polskiego. Wychodząc od norm ogólnych, zarówno teologicznych, jak i kulturowych, dostarcza zarazem mnóstwa bardzo praktycznych wskazań liturgicznych i duszpasterskich, zarysowuje także obszary wymagające szczególnej uwagi i opieki osób odpowiedzialnych za cało-

kształt życia Kościoła nie tylko w kwestiach ściśle muzycznych. Ze względu na swój bardzo szeroki charakter i bogactwo treści, właśnie ta instrukcja stanowić będzie szkielet niniejszego opracowania.

## NORMY LITURGICZNE WYRAZEM TROSKI PASTERSKIEJ KOŚCIOŁA

Uzasadniając potrzebę wydania odnowionego dokumentu w sprawach muzyki biskupi wskazują na źródła, z których czerpią – wspomniane tu już dokumenty Kościoła. Z drugiej strony dostrzegają nowe zagrożenia, wynikające ze współczesnych problemów, przemian społecznych, fałszywego poczucia wolności, a także nieznamomości nauki Kościoła (Konferencja Episkopatu Polski, 2017 / KEP/, 2017, nr 3; por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów / KKBiDS/, 2004, nr 7, 9). Wskazują na niebezpieczeństwo zawłaszczania liturgii, kształtowania jej według często nieuformowanych gustów zebranych, zamiast według przewidzianych dla niej norm. Tymczasem liturgia jest własnością całego Kościoła i to Kościół jako całość nadaje jej ostateczny kształt. Dlatego to właśnie wierność normom liturgicznym stanowi miernik dojrzałości i głębi przeżywania Kościoła przez daną wspólnotę. Biskupi wskazują na nauczanie papieża Jana Pawła II, który pisze na ten temat tak:

Czuję się zatem w obowiązku skierować gorący apel, ażeby podczas sprawowania Ofiary eucharystycznej normy liturgiczne były zachowywane z wielką wiernością. Są one konkretnym wyrazem autentycznej eklezjalności Eucharystii; takie jest ich najgłębsze znaczenie. Liturgia nie jest nigdy prywatną własnością kogokolwiek, ani celebrysa, ani wspólnoty, w której jest sprawowana tajemnica [...]. Kapłan, który wiernie sprawuje Mszę św. według norm liturgicznych, oraz wspólnota, która się do nich dostosowuje, ukazują w sposób dyskretny, lecz wymowny swą miłość do Kościoła (Jan Paweł II, 2003, nr 52).

Biskupi z natury swojego urzędu są zobligowani do dbałości o liturgię i o jej właściwe sprawowanie ze względu na dobro wiernych. Wierni mają bowiem „prawo, aby władza kościelna sprawowała kierownictwo nad świętą liturgią, aby liturgia nie była postrzegana jako prywatna własność kogokolwiek, ani samego celebrysa, ani wspólnoty, w której sprawuje się sakramenty” (Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, 2004, nr 18). Oznacza to, że wierny, wchodząc do świątyni, ma prawo oczekiwać, że liturgia, w której ma uczestniczyć, będzie sprawowana w sposób godny i spełniać będzie wszelkie kościelne

normy, przewidziane dla jej celebrowania. Naruszenie tych norm, nawet pod pozorem lepszego dostosowania liturgii do potrzeb wiernych, tak naprawdę obraca się przeciw ich dobru. Co więcej, może dotknąć skuteczności i ważności sakramentów. Papież Jan Paweł II pisze o tym bardzo dobitnie:

Czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz „kul-tem Kościoła, będącego sakramentem jedności”, ich dyscyplina podlega wyłącznie hierarchicznej władzy Kościoła. Liturgia należy do całego ciała Kościoła. Dlatego nie wolno nikomu, ani kapłanowi, ani jakiegokolwiek grupie, na własną rękę niczego do niej dodawać, z niej ujmować lub w niej zmieniać. Wymaganie wierności obrzędowi i autentycznym tekstom liturgicznym jest wymaganiami *lex orandi*, które zawsze musi odpowiadać *lex credendi*. Brak wierności w tym zakresie może także dotknąć samej ważności sakramentów (Jan Paweł II, 1988, nr 10).

Z tego powodu nauczanie episkopatu, choć zakorzenione w myśli Kościoła, ma też charakter wyjaśniający i korygujący pewne postawy spotykane w polskich świątyniach. Biskupi niekiedy pokazują takie kwestie bardzo wyraźnie. Jednocześnie, obok analizy wskazań zawartych w dokumentach episkopatu, dobrze jest też przyrzeć się zagadnieniom, które zostały w nich pominięte, choć znajdują się w odnośnych dokumentach Stolicy Apostolskiej. Niekoniecznie chodzi o sprawy mniej istotne. Częściej są to takie, które w ocenie biskupów funkcjonują w polskich świątyniach zgodnie z ustawodawstwem Kościoła i nie potrzeba szczególnie przypominać dotyczących ich wskazań.

## MUZYKA LITURGICZNA – CZYLI JAKA?

Biskupi podkreślają ogromną rolę muzyki w kulcie chrześcijańskim a zarazem jej godność jako nośnika prawd objawionych. Wychodząc od Biblii, uzasadniają jej nieodzowną obecność w obrzędach. Już bowiem „w Kościele apostoelskim śpiew traktowano jako dar Ducha, tak samo jak głoszenie kerygmatu” (KEP, 2017, nr 4). Odtąd Kościół przez wieki otacza opieką wszelkie formy muzyki, ale i każdej innej „prawdziwej sztuki i dopuszcza je do służby Bożej, jeżeli tylko posiadają wymagane przymioty” (tamże, nr 7; Sobór Watykański II, 1967, nr 112).

Warto zwrócić uwagę na eklezyjalność logicznego ciągu tego wywodu, tu z konieczności bardzo skróconego. Zakotwiczenie biblijne, przejście przez praktykę pierwotnego Kościoła, a następnie funkcjonowanie jakiejś rzeczywistości w historii, wyłonienie na tej podstawie założeń teoretycznych, aby z nich z kolei



wysnuć normy praktyczne, to sposób formułowania zagadnień, który wprawne-  
mu odbiorcy natychmiast kojarzy się choćby z *Katechizmem Kościoła Katolickie-  
go*. Oprócz niewątpliwej elegancji, dokument tak budowany skłania do refleksji,  
a doniosłość zawartych w nim norm zostaje wyraźniej podkreślona. Co więcej,  
podporządkowanie się owym normom może stać się sposobem na wyrażenie jed-  
ności z Kościołem, jednym i tym samym od czasów jego początków.

Jakie przymioty pozwalają na włączenie muzyki i innych dziedzin sztuki  
do liturgii? Nawiązując do posoborowych zaleceń dopuszczenia do liturgii tyl-  
ko tego, co odpowiada „świętości miejsca, godności obrzędów liturgicznych i po-  
bożności wiernych” (KEP, 2017, nr 7; por. Święta Kongregacja Obrzędów, 2008,  
nr 60), biskupi polscy wypowiadają się bardzo stanowczo. Mówią oni, że „należy  
bezwzględnie stać na straży wykonywania takiej muzyki liturgicznej, która jest  
autentyczną sztuką nakierowaną zawsze na świętość kultu” (KEP, 2017, nr 7).  
Podtrzymują także wyrażane już wcześniej zdanie o tym, że „nie wolno w litur-  
gii wykonywać utworów o charakterze świeckim” (tamże, nr 7; Episkopat Polski,  
1979, nr 10).

Mimo tak stanowczego języka należy zwrócić uwagę na nieostrość powyż-  
szych zaleceń. Mowa jest tu bowiem o „nakierowaniu sztuki”, „charakterze utwo-  
rów” czy „sztuce prawdziwej”. Pewną pomocą są spisy pieśni dopuszczonych do  
użytku w liturgii przez poszczególnych biskupów, a także wskazanie *Śpiewnika*  
ks. Siedleckiego jako zawierającego pieśni dopuszczone do użytku w całej Polsce.  
Jednak oczywiste jest, że rzeczywistość muzyczna liturgii wykracza daleko poza  
repertuar pieśniowy. Co więcej, nawet same pieśni da się wykonać w sposób skła-  
niający wiernych do modlitwy, jak i w sposób całkowicie do liturgii nieprzystają-  
cy czy wprost rozrywkowy. Muzyka jest sztuką, zaś elementy takie jak harmonia,  
artykulacja, sposób śpiewu, preludia czy postludia wykonywane instrumentalnie,  
czy wplecione w grę nawiązania muzyczne do szeroko pojętej literatury wymykają  
się precyzyjnemu opisowi. Można tu jedynie wskazać pewne wzorce do inspiracji  
oraz cel, jaki ma spełniać muzyka w liturgii. Wiadomo zatem, że utwory całkowicie  
świeckie nie powinny się w niej znaleźć. Jednak wyznaczenie granicy tego, co słu-  
ży liturgii, a co do niej nie pasuje, jest kwestią wyrabiania smaku, zarówno przez  
kościelnych muzyków, jak i przez odbiorców ich sztuki, i zwykle zajmuje lata.

W najnowszym dokumencie biskupi rezygnują z wymieniania zabronio-  
nych gatunków muzycznych, koncentrując się na podaniu ogólnych zasad po-  
szukiwania właściwych form. Wcześniejsza norma zabraniała w liturgii wyko-  
nywania „muzyki mającej charakter wyraźnie świecki, np. jazzu, big-beatu itp.”,  
ponieważ „muzyka ta nie jest zgodna z duchem i powagą liturgii, nie sprzyja jej  
refleksyjnemu przeżywaniu, a ponadto często wyłącza całe zgromadzenie wier-

nych od udziału w śpiewie” (Episkopat Polski, 1979, nr 20). Rezygnacja z takiego postawienia zagadnienia jest wyrazem pogłębionej refleksji. Po pierwsze bowiem powody, dla których muzyka świecka nie nadaje się do liturgii, sięgają o wiele głębiej niż tu wymieniono, jak to wyraźnie zostało wskazane w nowszym dokumencie. Po drugie, o ile pojęcie big-beatu przestało być nośnikiem konkretnego znaczenia dla ogółu wiernych i stało się zwyczajnie przestarzałe, to ewolucja jazzu nie pozwala już nazywać go gatunkiem całkowicie świeckim. Nie oznacza to bynajmniej, że jazz do liturgii się nadaje. Jest to jednak obecnie gatunek tak szeroki, że obejmuje zasięgiem wiele kompozycji o charakterze zdecydowanie religijnym. Poza tym współczesna muzyka charakteryzuje się dużą liczbą nowych i ciągle powstających gatunków. Wymienienie tylko kilku z nich sugerowałoby, że wszystkie pozostałe są w liturgii dozwolone.

Podobny sposób myślenia zauważyć można we wskazaniach odnoszących się do instrumentarium. Biskupi powtarzają soborowe stwierdzenie, że „w Kościele łacińskim organy piszczałkowe należy mieć w wielkim poszanowaniu jako tradycyjny instrument muzyczny, którego brzmienie potęguje wzniosłość kościelnych obrzędów, a umysły wiernych porywa ku Bogu i rzeczywistości nadziemskiej” (KEP, 2017, nr 37; Sobór Watykański II, 1967, nr 120; również Episkopat Polski, 1979, nr 28). Podkreślają jednocześnie, że „w liturgii głos ludzki ma pierwszeństwo przed wszystkimi instrumentami” (KEP, 2017, nr 36). Poszanowanie dla organów piszczałkowych nie przekreśla jednak obecności w liturgii innych instrumentów. W obszarze tym wydaje się obecna ewolucja analogiczna jak przy próbie określenia ram nieodpowiedniej dla liturgii muzyki świeckiej. O ile Instrukcja z 1979 r. wyłączała z użytku liturgicznego instrumenty „zbyt hałaśliwe lub wprost przeznaczone do wykonywania współczesnej muzyki rozrywkowej” (Episkopat Polski, 1979, nr 29), wymieniając przy tym fortepian, akordeon, mandolinę, gitarę elektryczną, perkusję i wibrafon (tamże), nowa Instrukcja wydaje się dużo łagodniejsza. Wprawdzie nadal wymienia ona z nazwy gitarę elektryczną, perkusję, fortepian i syntezator, jednak podaje te instrumenty tylko jako przykładowe środki służące do wykonywania muzyki świeckiej. Zwraca natomiast uwagę na dbałość o godność świątyni i zdolność instrumentu „do wzmacniania ducha modlitwy” (KEP, 2017, nr 37b). Biskupi stwierdzają, że z punktu widzenia użytku liturgicznego „zawsze decydujące znaczenie ma sposób wykorzystania instrumentu oraz wysoka jakość artystyczna wykonania z troską o szlachetne piękno muzyki sakralnej” (tamże). Zamiast sztywnych ram mamy więc próbę pozytywnego wytlumaczenia istoty zagadnienia czy też wyznaczenia pewnych ogólnych granic do samodzielnych poszukiwań osób odpowiedzialnych za muzykę. W takim kontekście uprzywilejowana wobec innych instrumentów rola organów odwołuje się



w jakimś stopniu do powszechnego skojarzenia ich brzmienia z kultem Kościoła, czyli do pewnego estetycznego wrażenia.

Na marginesie warto zauważyć, że jakakolwiek sztuczność jest z tym kultem sprzeczna. O ile jednak niestosowność ozdabiania ołtarza sztucznymi kwiatami czy też używania plastikowych imitacji świec jest łatwa do odczytania, mało kto odnosi tę zasadę także do brzmienia instrumentu. Tymczasem biskupi bardzo wyraźnie podkreślają, że imitujący organy „instrument elektroniczny dopuszcza się do użytku w liturgii jako tymczasowy. Nie należy więc dodawać do niego sztucznego prospektu, ale dążyć do budowy organów piszczalkowych” (tamże, nr 37a). Między innymi z tego też powodu „muzyka w liturgii ma być wykonywana wyłącznie na żywo” (tamże, nr 40). Nie ma w niej miejsca na odtwarzanie muzyki przy użyciu jakichkolwiek urządzeń. Do wytworzenia modlitewnego klimatu w świątyni można ją natomiast – z umiarem – odtwarzać poza liturgią (tamże).

„Celem muzyki liturgicznej jest chwała Boża i uświęcenie wiernych” (Sobór Watykański II, 1967, nr 112) oraz „budowanie wspólnoty wierzących” (KEP, 2017, nr 6). Dlatego liturgia domaga się muzyki (por. tamże). Nie jest ona bowiem jedynie jej „oprawą”, ale integralną częścią świętych obrzędów (por. tamże). Takie stwierdzenia nie zaskakują, mają bowiem swoje źródło w nauce soboru i znajdują odbicie w wielu kościelnych dokumentach. Warto jednak zwrócić uwagę na nawiązania do wypowiedzi papieża Benedykta XVI, a więc tekstów dużo nowszych. Cytując jego myśli, biskupi stwierdzają, że muzyka „może być szczególnym sposobem uczestnictwa w świętych obrzędach, w tajemnicy wiary” (KEP, 2017, nr 3; Benedykt XVI, 2015), jest więc obszarem poszerzającym płaszczyznę styku wewnętrznego przeżycia modlitewnego i zewnętrznego sprawowania obrzędu, co jest przecież jednym z kluczowych postulatów soborowej reformy liturgii. Biskupi podkreślają ponadto, że „w ramach *ars celebrandi* znaczące miejsce zajmuje śpiew liturgiczny” (KEP, 2017, nr 8; Benedykt XVI, 2007, nr 42). Dlatego trzeba szczególnie dbać o to, by spełniał swój cel. Z tego wynika nie tylko znane od Soboru wskazanie, aby teksty przeznaczone do śpiewu brać z Pisma Świętego i źródeł liturgicznych (KEP, 2017, nr 9; Sobór Watykański II, 1967, nr 121), ale też zwrócenie uwagi na to, aby zarówno teksty i melodie, jak i wykonanie odpowiadało „znaczeniu celebrowanej tajemnicy, częściom obrzędu, a także okresowi liturgicznemu” (KEP, 2017, nr 9; Benedykt XVI, 2007, nr 42).

Warto zatrzymać się nad tym stwierdzeniem. Dobór repertuaru do treści przeżywanych tajemnic jest oczywisty. Biskupi jednak po raz pierwszy w tak wyraźny sposób zwracają uwagę na wykonanie śpiewów. Nie chodzi więc już tylko o to, aby wykonanie czy instrumentacja odpowiadały godności obrzędu i unikały nawiązań do muzyki świeckiej czy rozrywkowej, o czym była mowa wcześniej.

Powiązanie sposobu wykonania z okresem liturgicznym otwiera nowe perspektywy wykonawcze. Oto bowiem muzycy kościelni zaproszeni zostali do wyrażania tajemnic wiary przez sposób gry i śpiewu, do różnicowania tego sposobu, zależnie od przeżywanego okresu roku kościelnego.

Choć operowanie wyłącznie sposobem wykonania tych samych części liturgii może wydawać się trudne, istnieje wiele praktycznych możliwości czy też obszarów artystycznych poszukiwań pozwalających wprowadzić w życie to wskazanie. W przypadku scholi czy chóru można próbować zmieniać wielkość zespołu czy też dobierać konkretne osoby do śpiewu, można też operować tempem czy dynamiką. W przypadku organistów możliwości wyrazowe są jeszcze szersze. Mogą oni operować rejestracją, a więc barwą i dynamiką całego instrumentu, harmonizacją, odpowiednio budować przygrywki do pieśni, postludia, czyli ich zakończenia, mogą stosować nawiązania do innej literatury, budować swój przekaz na zasadzie skojarzeń. Nie należy też zapominać, że do muzykujących uczestników liturgii należy choćby przewodniczący. W jego jednak przypadku trudno różnicować sposób śpiewu. Bardziej namacalna jest możliwość wyboru części przeznaczonych do śpiewu i do recytacji, a także pewna możliwość doboru melodii.

Biskupi wzywają do tego, aby w większym stopniu „uwzględnić chorał gregoriański jako własny śpiew liturgii rzymskiej” (KEP, 2017, nr 8). Stanowi to powrót do korzeni soborowej reformy, która nie zakładała usunięcia chorału z liturgii, jak to się powszechnie stało w Kościele polskim. Konstytucja o Liturgii Świętej mówi bowiem wprost: „Śpiew gregoriański Kościół uznaje za własny śpiew liturgii rzymskiej. Dlatego w czynnościach liturgicznych powinien on zajmować pierwsze miejsce wśród innych równorzędnych rodzajów śpiewu” (Sobór Watykański II, 1967, nr 121). Zastępowanie śpiewów chorałowych pieśniami podyktowane zostało potrzebą ułatwienia uczestnictwa w śpiewie ogółowi wiernych, ze względu na duszpasterskie funkcje śpiewu w liturgii. Jednak nie powinno być postrzegane jako osiągnięty już ideał. Kościół ma wychowywać wiernych do głębszego uczestnictwa w liturgii. Zatem w miarę postępu wiernych, do chorału należy powracać.

Potrzeba upowszechnienia chorału gregoriańskiego w liturgii jest postulatem, na który biskupi polscy zwracają tak silnie uwagę dopiero w najnowszym dokumencie. Instrukcja Episkopatu Polski z 1979 r. wymienia tylko poszczególne rodzaje muzyki liturgicznej: „śpiew jednogłosowy (chorał gregoriański i śpiew ludowy), śpiew wielogłosowy (polifonia dawna i nowsza) oraz muzykę instrumentalną” (Episkopat Polski, 2008, nr 3; por. Święta Kongregacja Obrzędów, 2008, nr 4b) bez specjalnego wartościowania ich. Przywołuje wprawdzie cytowany wyżej fragment Konstytucji o Liturgii Świętej, rezerwujący dla chorału „pierwsze miejsce wśród innych równorzędnych rodzajów śpiewu” (Episkopat Polski, 2008,

nr 17; Sobór Watykański II, 1967, nr 116), w kolejnym punkcie zachęca jednak do wykonywania polifonii. Powrót do chorału jako własnego śpiewu liturgii rzymskiej jest jednak aktualnie wyrazem szerszego trendu w Kościele powszechnym. Jednym z gorących apologetów tego trendu jest papież senior Benedykt XVI, wykształcony muzycznie miłośnik sztuki, który dał wyraz swoim przekonaniom w tej dziedzinie w wielu wypowiedziach zarówno oficjalnych, jak i bardziej prywatnych. Chorał gregoriański jest dla niego śpiewem, który w najpełniejszy sposób odpowiada postulatowi wysuwany wobec muzyki liturgicznej:

W liturgii nie możemy powiedzieć, że jeden śpiew jest równy innemu. Należy przy tym unikać ogólnej improwizacji lub wprowadzania takich gatunków muzycznych, które nie szanują zmysłu liturgii. Śpiew, jako element liturgiczny, winien być włączony we właściwą formę celebracji. W konsekwencji wszystko – tekst śpiewu, melodia i wykonanie – powinno odpowiadać znaczeniu celebrowanej tajemnicy, poszczególnym częściom obrzędu oraz okresowi liturgicznemu. W końcu, biorąc pod uwagę różne kierunki i różne godne pochwały tradycje, pragnę przypomnieć, o co prosili Ojcowie synodalni, by odpowiednio doceniono chorał gregoriański, jako właściwy dla liturgii rzymskiej (Benedykt XVI, 2007, nr 42).

W celu uporządkowania tego, co w sprawach muzycznych odpowiada liturgii, co zaś, choć pasuje do świątyni, do liturgii jednak nie przystaje, biskupi dzielą repertuar muzyczny na cztery zawężające się kategorie: religijną, kościelną, sakralną i liturgiczną. Jest to podział nowy, znajdujący się jedynie w najnowszej Instrukcji Konferencji Episkopatu i niemający odniesień do innych źródeł. Warto więc chwilę się nad nim zatrzymać. Pod pojęciem muzyki religijnej biskupi rozumieją każdą muzykę, która odnosi się do Boga. Muzyka kościelna związana jest z chrześcijańskim kręgiem kulturowym. Muzyka sakralna obejmuje „kompozycje powstałe w ciągu wieków z przeznaczeniem do liturgii w Kościele. Muzyką liturgiczną są kompozycje, które zgodnie z przepisami kościelnymi współtworzą święte obrzędy” (KEP, 2017, nr 5).

Muzyka liturgiczna ma różne formy, gatunki i rodzaje, jednak to, na co warto zwrócić uwagę, to wymóg zgodności z przepisami Kościoła, a także fakt, że z takiego sformułowania kryteriów podziału wynika, iż nie każda muzyka stworzona do użytku w liturgii na przestrzeni wieków nadal do użytku w liturgii się nadaje. Istnieje jednak spora przestrzeń do wykorzystania takiej muzyki poza liturgią czy też w charakterze wprowadzenia do liturgii.

## MUZYKUJĄCY UCZESTNICY LITURGII

Biskupi wymieniają poszczególnych uczestników liturgii, którzy pełnią w niej funkcje związane z muzyką. Sama długość tej listy potwierdza ogromną rolę muzyki w liturgii i jej ściśle z liturgią powiązanie. Są więc na liście: „biskup lub prezbiter, diakon, lektor, psalterzysta, kantor, schola, chór, dyrygent, organista” (tamże, nr 10), jest wreszcie całe zgromadzenie liturgiczne, które „wyraża swą wiarę przez wspólny śpiew” (tamże, nr 10); Święta Kongregacja Obrzędów, 2008, nr 16).

Z opisu muzycznej aktywności poszczególnych uczestników liturgii wypływa cały wiele wskazań praktycznych. Wiele z nich wynika z natury pełnionej posługi i wydaje się funkcjonować w polskich kościołach w sposób prawidłowy. Niektóre jednak zostały szczególnie podkreślone i warto nad nimi się zatrzymać. Poszczególne wskazówki stanowią kompilację norm zawartych w *Ogólnym Wprowadzeniu do „Mszału Rzymskiego”, Lekcjonarzu mszalnym* i *Instrukcji Musicam sacram*, ale zawierają także ich daleko idące interpretacje. Takiej listy nie zawiera natomiast poprzednia *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce w liturgii po Soborze Watykańskim II*.

Biskup lub zastępująca go osoba odpowiedzialna za wspólnotę lokalną, w szczególności proboszcz parafii, „odpowiada za kształt liturgii i jej przygotowanie. Nieodzowna jest harmonijna współpraca wszystkich pełniących różne funkcje” (KEP, 2017, nr 10). Jednocześnie „wszelkie formy przygotowania muzycznego muszą odbywać się poza liturgią, która nie może być traktowana marginalnie” (tamże, nr 59). Są to sformułowania nieco różniące się od wcześniejszych wskazań. Instrukcja z 1979 r. mówi, że „każda czynność liturgiczna powinna być uprzednio starannie przygotowana pod względem duszpasterskim i muzycznym. Odpowiedzialnym za to jest przede wszystkim duszpasterz kościoła oraz jego współpracownicy, a zwłaszcza organista, kantor oraz prowadzący zespoły śpiewacze” (Episkopat Polski, 2008, nr 5; por. Święta Kongregacja Obrzędów, 2008, nr 5). Nowy dokument kładzie akcent na potrzebę współpracy, zwracając przy tym uwagę na godność liturgii, ale jednocześnie uściśla odpowiedzialność za jej całokształt. Rządca kościoła odpowiada bowiem osobiście za wszystko, co się w tym kościele dzieje. Ma to znaczenie praktyczne, ponieważ nadal zdarza się, że osoby posługujące w kościele otrzymują polecenie, które jest jawnie sprzeczne z normami liturgicznymi. W przypadku osób zatrudnionych na stałe jest to polecenie służbowe, które trudno ignorować.

Przewodniczący liturgii zachęcany jest do tego, by – wykorzystując różne możliwości przystosowania obrzędów do potrzeb wspólnoty – śpiewał wszystkie części do tego przeznaczone, uwzględniając przy tym stopnie uroczystej liturgii (KEP, 2017, nr 10a). Mówiąc najprościej chodzi tu o to, aby śpiewać więcej, a zara-

zem tym więcej, im ważniejsza jest uroczystość czy święto. Jest to prosta konsekwencja wypływająca z roli śpiewu w liturgii, a także wezwania do podkreślania tajemnic wiary poprzez formę wyrazu.

Lektor, który wykonuje czytanie mszalne, może je zaśpiewać. Musi jednak zastosować melodię wziętą z *Lekcjonarza mszalnego* (tamże, nr 10c). To ważne wskazanie, ograniczające pobożnościowe zapędy lokalnych wykonawców, szerzące się w dobie internetu w całkowicie niekontrolowany sposób. Nigdy nie należy bowiem zapominać, że najistotniejszym elementem posługi lektora jest przekaz tekstu.

Biskupi jednoznacznie wskazują na Stół Słowa jako miejsce wykonywania psalmu responsoryjnego (tamże, nr 10d). Zaskakiwać może natomiast fakt, że nie zabierają wprost głosu odnośnie do miejsca wykonywania aklamacji przed Ewangelią. Aklamacja ta, jako należąca do ludu, intonowana jest i wykonywana przez kantora czy scholę (KKBiDS, 2006, nr 62), a w szczególnych przypadkach przez chór czy organistę, zaś żadna z tych osób nie ma prawa w tym czasie znaleźć się przy ambonie (por. KEP, 2017, nr 10e). Jednak takie rozumienie zagadnienia wymaga pewnej analizy dokumentów Kościoła, w szczególności zaś *Ogólnego Wprowadzenia do „Mszału Rzymskiego”* czy *Wprowadzenia teologiczno-pastoralnego do „Lekcjonarza mszalnego”*. Tymczasem w wielu kościołach – także wśród osób duchownych – pokutuje myślenie łączące w jedno oba śpiewy i w konsekwencji wykonywanie ich z tego samego miejsca. Sprawę komplikuje jeszcze fakt, że *Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do „Lekcjonarza mszalnego”* wymienia aklamację jako jeden ze śpiewów możliwych do wykonania przez psalterzystę (KKBiDS, 2011, nr 56). Należy jednak pamiętać, że dotyczy to sytuacji wyjątkowej, gdy nie jest możliwe, aby wykonał ją kantor czy schola, nigdy zaś nie powinno stać się stałą praktyką, co wynika z lektury całego dokumentu (tamże, nr 23, 33). Uporządkowanie tych zasad wydaje się sprawą aktualną i potrzebną. Być może jednak brak ścisłej regulacji w dokumentach episkopatu spowodowany został perspektywą możliwych komplikacji podczas liturgii bez organisty czy kantora, na przykład obawą o to, że wykonujący czytania i psalm mógłby czuć konieczność zejścia z ambony na czas wykonania aklamacji, może nawet wraz z *Lekcjonarzem*. Jednak aklamację, jeśli się jej nie śpiewa, a przed Ewangelią jest tylko jedno czytanie, można przecież opuścić (KKBiDS, 2006, nr 63).

Organista nie akompaniuje do śpiewów solowych przewodniczącego ani nikogo z asysty (KEP, 2017, nr 10i). O ile z akompaniamentem przewodniczącemu liturgii raczej trudno się zetknąć, na pewno odnosi się to do psalmu responsoryjnego. Jeżeli wykonywany jest z właściwego miejsca, organy powinny towarzyszyć jedynie śpiewowi refrenów przez całe zgromadzenie.

Bardzo ciekawe stwierdzenie odniesione zostało do udziału w śpiewie całego zgromadzenia. Dokumenty Kościoła w wielu miejscach podkreślają, że udział ten powinien być czynny, zaś wspólny śpiew jednoczy zgromadzoną wspólnotę. Tymczasem biskupi, obok podkreślania potrzeby aktywnego śpiewu, stwierdzają także, że „pełny udział nie ogranicza się do wspólnego śpiewania – słuchanie jest również formą uczestnictwa” (tamże, nr 10j). Chodzi zapewne o słuchanie świadome, wymagające pewnego skupienia. Takie wskazanie, choć intuicyjnie budzi niepokój, jest jak najbardziej zgodne z zasadami zawartymi w *Ogólnym Wprowadzeniu do „Mszału Rzymskiego”*, które choćby o śpiewie podczas procesji wejścia mówi, że wykonuje go „na przemian schola i lud albo kantor i lud, albo sam lud, albo sama schola” (KKBiDS, 2006, nr 48). Jeżeli więc śpiewa sama schola, lud słucha. Należy jednak pamiętać, że w skali całej liturgii lud nie może być nigdy całkowicie wykluczony ze śpiewu (Święta Kongregacja Obrzędów, 2008, nr 16c).

Obok uwag o śpiewie, biskupi przypominają o roli milczenia w liturgii (KEP, 2017, nr 10j; Sobór Watykański II, 1967, nr 30; KKBiDS, 2006, nr 45, 56, 88). To kwestie ściśle powiązane, bowiem muzyka i cisza oddziałują na podobny obszar percepcji. Potrzeba milczenia wskazywana jest dokumentach Kościoła od dawna, jednak przywołanie jej kolejny raz może świadczyć o tym, że w polskich kościołach ciszy jest zbyt mało.

Biskupi podkreślają potrzebę istnienia w parafiach zespołów śpiewaczych. Osoby za nie odpowiedzialne muszą zadbać o stałą formację duchową członków tych zespołów oraz możliwość pełnego, sakramentalnego uczestnictwa przez nich w liturgii (KEP, 2017, nr 11; Święta Kongregacja Obrzędów, 2008, nr 23, 24).

Podobnym wymogiem stałej formacji duchowej oraz liturgicznej objęta jest osoba organisty, który w większości parafii ma największy wpływ na jej życie muzyczne. Powinien on mieć odpowiednie kwalifikacje kościelne, brać udział w spotkaniach formacyjnych oraz doskonalić swój warsztat muzyczny. W ramach swojej posługi przygotowuje muzykę do każdej liturgii, ale też uczy śpiewów i przygotowuje psalmistów i kantorów (KEP, 2017, nr 12). Warto zauważyć, że tak szczegółowe wskazania dotyczące organistów nie mają odpowiedników w dokumentach Kościoła powszechnego. Czerpią natomiast z norm ogólnych dotyczących muzyków kościelnych posługujących w diecezjach Kościoła katolickiego w Polsce (por. Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, 2009, nr 13) oraz diecezjalnych regulaminów dla organistów poszczególnych diecezji polskich (por. np. Komisja Muzyki Kościelnej Archidiecezji Warszawskiej, 2013, nr 23).

Biskupi zachęcają, aby w większych parafiach stanowisko organisty było obsadzane w wyniku konkursu (KEP, 2017, nr 12b). Koncepcja ta, z zasady słu-

na, generuje jednak podstawowy problem kryteriów wyłonienia grona dokonującego oceny. Jeżeli ocena ta miałaby być miarodajna, musiałaby wykraczać poza zwykłe podobaństwo czy nawet techniczne kwestie warsztatu muzycznego i dotyczyć innych spraw, których biskupi od organistów wymagają – przygotowania liturgicznego i formacyjnego. Liczba osób mogących prawidłowo ocenić te kwestie jest w parafiach bardzo ograniczona.

### POSZCZEGÓLNE CZĘŚCI MSZY ŚWIĘTEJ

Dokonując przeglądu kolejnych elementów liturgii eucharystii, biskupi powtarzają wiele wskazań Kościoła, zaczerpniętych zwłaszcza z *Ogólnego Wprowadzenia do „Mszału Rzymskiego”*. Dodają jednak własne interpretacje, a także akcentują pewne myśli. Zachęcają więc do korzystania z „bogatego skarbcza polskich pieśni kościelnych” (tamże, nr 14). Podkreślają zakaz zastępowania części stałych i psalmy innymi śpiewami (tamże). Zachęcają do używania w liturgii języka łacińskiego, przypominając przy tym o możliwości współlistnienia w ramach jednej liturgii kilku języków (tamże, nr 15). Wskazują na potrzebę uzgodnienia muzyki z akcją liturgiczną, w szczególności jeśli chodzi o śpiewy towarzyszące obrędom (tamże, nr 16). Wzywają wreszcie do tego, aby podczas gromadzenia się wiernych przed liturgią tworzyć w kościele „atmosferę modlitewnego skupienia” przez „wykonywanie muzyki sakralnej” (tamże, nr 17). Należy zwrócić uwagę, że mowa jest tu o muzyce sakralnej, a więc kompozycjach powstałych „w ciągu wieków z przeznaczeniem do liturgii w Kościele” (tamże, nr 5), które w obecnej liturgii już się nie mieszczą. Kościół znajduje dla nich miejsce, podkreślając przy tym ich związek z liturgią.

Biskupi zachęcają do śpiewu. Dotyczy to wielu elementów liturgii, także tych, które nie narzucają się w sposób oczywisty. Zaleca się więc śpiewać (tamże, nr 19, 20): dialog przed Ewangelią i aklamację po niej, zakończenie modlitwy powszechnej, prefację wraz z dialogiem i aklamacją „Święty”, wszystkie cztery aklamacje po Przeistoczeniu i doksologię na koniec modlitwy eucharystycznej, w uroczystych zaś celebracjach także wyznanie wiary i te teksty modlitwy eucharystycznej, do których melodie są w *Mszale*. Biskupi polecają także wykonywać śpiew po rozesłaniu, zachęcają też do wykonywania wówczas muzyki instrumentalnej i wokalno-instrumentalnej (tamże, nr 21). Choć śpiew po rozesłaniu jest w polskich parafiach powszechny, należy pamiętać, że według *Mszału* liturgia eucharystii kończy się formułą rozesłania i oddaniem czci ołtarzowi (KKBiDS, 2006, nr 90).

W śpiewie potrzebny jest ład i konsekwencja. Biskupi uczą, żeby poszczególne modlitwy śpiewać w całości. Jeżeli śpiewa się kolektę, to całą, od wezwania

„Módlmy się”, aż do formuły kończącej. To samo odnosi się do pozostałych modlitw formularza mszalnego (KEP, 2017, nr 18d z przypisem), a więc modlitwy nad darami i po komunii. Dotyczy to także prefacji. Jeżeli jest śpiewana, to cała, od dialogu aż po aklamację „Święty” (tamże, nr 20b). Brakuje natomiast wyraźnego wskazania, aby konsekwentnie traktować cały formularz i jeśli śpiewa się kolektę, zaśpiewać także pozostałe dwie modlitwy. Tymczasem stanowią one pewną całość i tak są traktowane przez dokumenty Kościoła (por. KKBiDS, 2006, nr 30).

Spośród wielu szczegółowych wskazań dotyczących śpiewów podczas eucharystii warto zatrzymać się nad kilkoma, które w parafiach są rzadziej realizowane, a zostały potwierdzone jako obowiązujące. Biskupi dopuszczają wykonanie śpiewu „Panie, zmiłuj się nad nami” oraz „Chwała na wysokości Bogu” przez sam zespół śpiewaczy (KEP, 2017, nr 18b i c). „Chwała” oraz „Wierzę w Boga” może być wykonywane naprzemiennie, zaś „Baranku Boży” w sposób dialogowany (tamże, nr 20i). Osobą intonującą hymn „Chwała” nie musi być kapłan, może to być zespół śpiewaczy albo kantor, a więc gdy go nie ma, również organista (tamże, nr 18c).

Biskupi podkreślają medytacyjny charakter psalmu responsoryjnego. Oprócz wskazania ambony jako właściwego miejsca jego proklamacji, przypominają o tym, by wykonywać go jednogłosowo, ewentualne wielogłosowe opracowania, tak jak akompaniament organowy, pozostawiając jedynie na czas refrenów. Dopuszczają jednak ciągłą formę wykonania psalmu, pozbawioną refrenu (tamże, nr 19b; KKBiDS, 2006, nr 61).

Warto zwrócić uwagę na wskazania odnoszące się do sekwencji. Biskupi powierzają jej wykonanie kantorowi lub zespołowi śpiewaczemu, może ją też wykonać wspólnie cały lud. Oznacza to więc, że nie należy śpiewać jej z ambony. Podczas sekwencji obowiązuje postawa siedząca (KEP, 2017, nr 19c). Należy zauważyć, że żadne z przywołanych tu stwierdzeń nie jest wprost potwierdzone w innych dokumentach Kościoła, w których o sekwencji prawie w ogóle nie ma mowy. *Ogólne Wprowadzenie do „Mszału Rzymskiego”* wskazuje tylko moment jej wykonania i dni, kiedy obowiązuje (KKBiDS, 2006, nr 64). Ustalenie szczegółowych zasad jest więc bardzo potrzebne. Ponieważ sekwencje wykonuje się tylko kilka razy w roku, wierni, ale i duchowni, często bywają nieco zdezorientowani, tak w kwestii postawy, jak i wspólnego jej śpiewu.

Biskupi pozwalają na opuszczenie aklamacji przed Ewangelią jej, jeżeli się jej nie śpiewa (KEP, 2017, nr 19d). To stwierdzenie jest jednak delikatnym uproszczeniem wobec tekstu *Ogólnego Wprowadzenia do „Mszału Rzymskiego”*. Pozwala on bowiem na opuszczenie aklamacji jedynie wówczas, gdy przed Ewangelią jest tylko jedno czytanie (KKBiDS, 2006, nr 63).





Podczas uroczystych celebracji biskupi dopuszczają możliwość powtórzenia aklamacji przed Ewangelią także po jej odczytaniu (KEP, 2017, nr 19d). W takich celebracjach można także wielokrotnie powtarzać „Amen” kończące modlitwę eucharystyczną. To „Amen” może być też opracowane wielogłosowo (tamże, nr 20f). Biskupi wspominają ponadto o możliwości śpiewania wezwań modlitwy wiernych (tamże, nr 19g) i to zarówno przez diakona, jak i przez kantora lub inną osobę. Oznacza to, że zależnie od osoby zmienia się też miejsce, z którego podawane są wezwania. Może być to ambona, ale też inne miejsce poza prezbiterium. Można także recytować intencje modlitwy, a śpiewać tylko wezwania i aklamacje.

Wskazania dotyczące momentów liturgii, w których w parafiach zwykle śpiewa się pieśni, również zawierają godne uwagi szczegóły. Śpiew na wejście towarzyszy procesji (KEP, 2017, nr 18a; KKBiDS, 2006, nr 37b, 47). Oznacza to, że gdy procesja dotrze do celu, śpiew powinien się zakończyć. Śpiew na przygotowanie darów również „zasadniczo towarzyszy procesji” (KEP, 2017, nr 20a; KKBiDS, 2006, nr 37b), można go jednak wykonać także wówczas, gdy procesji nie ma. *Ogólne Wprowadzenie do „Mszału Rzymskiego”* precyzuje dokładniej moment wykonania tego śpiewu. To śpiew towarzyszący, zatem powinien trwać przynajmniej do końca procesji (KKBiDS, 2006, nr 74). Potem może się zakończyć. Tymczasem w polskich parafiach częściej można spotkać praktykę odwrotną. Podczas procesji ma miejsce komentarz, a śpiew rozpoczyna się dopiero po jej zakończeniu. Należy zauważyć, że śpiew na przygotowanie darów w ogóle nie jest konieczny. Można go opuścić albo zastąpić muzyką wokalnoinstrumentalną lub instrumentalną (KEP, 2017, nr 20a).

Śpiew na Komunię powinien rozpocząć się, „kiedy kapłan przyjmuje Najświętszy Sakrament” (tamże, nr 20j). Jest to potrzebne wskazanie, ponieważ wspólna komunia zgromadzonych, w tym także kapłana, to jeden obrzęd, a wspólny śpiew jest tego wyrazem. Tymczasem często spotyka się praktykę rozpoczynania śpiewu dopiero wówczas, gdy Komunia rozdzielana jest ludowi. Problemem na pewno jest to, że podczas Komunii kapłana większość ludzi wstaje albo jeszcze klęczy, co utrudnia rozpoczęcie śpiewu. Pewnym rozwiązaniem jest wstęp instrumentalny, który należy już do pieśni, w którą wprowadza, o czym Instrukcja mówi wprost (tamże, nr 36). Rozpoczęcie go podczas Komunii kapłana wskazuje na jego jedność ze zgromadzonym ludem. Analogicznie, pieśń trwa do momentu, aż zakończy się wieńczące ją instrumentalne postludium.

Śpiew na Komunię należy do śpiewów towarzyszących obrzędowi (KKBiDS, 2006, nr 37b). Istnieje jednak możliwość wcześniejszego zakończenia tego śpiewu, a następnie wykonania muzyki instrumentalnej lub wokalnoinstrumentalnej (KEP, 2017, nr 20j; por. Święta Kongregacja Obrzędów, 2008, nr 65).

Natomiast po rozdzieleniu Komunii następuje akt uwielbienia. Zgromadzenie może w tym czasie „wykonać psalm, inną pieśń pochwalną lub hymn” (KEP, 2017, nr 20k; KKBiDS, 2006, nr 88), co jest sformułowaniem wziętym z *Ogólnego Wprowadzenia do „Mszału Rzymskiego”*, „dopuszczalna jest również muzyka instrumentalna lub odpowiedni utwór wykonywany przez zespół śpiewaczy” (KEP, 2017, nr 20k). Warte zauważenia są tu jeszcze dwie sprawy. Jeżeli zgromadzenie może wykonać śpiew uwielbienia, to znaczy że nie musi. Śpiew uwielbienia jest więc śpiewem dowolnym i nie trzeba go wykonywać. Natomiast sam akt uwielbienia jest aktem istotnym i ma miejsce niezależnie od śpiewu. Biskupi podkreślają, że „nie należy w tym czasie wykonywać innych czynności” (tamże), a więc dokonywać puryfikacji naczyń, zabierać ich z ołtarza, ustawiać się do procesji czy też wykonywać innych podobnych czynności. Jest na to miejsce odpowiednio wcześniej, albo później, ale nie w trakcie uwielbienia.

W opisie śpiewów, które w parafiach zwykle realizowane są w postaci pieśni, uderza jeszcze jedna prawidłowość. Chodzi o różny sposób ich traktowania. Obowiązkowe śpiewy są tylko dwa – na wejście i na Komunię. Biskupi podkreślają, że w tych dwóch momentach należy wykonać „antyfonę lub inny śpiew zatwierdzony przez władzę kościelną” (tamże, nr 18a, 20j). Pozostałe śpiewy można opuścić lub zastąpić inną muzyką, także instrumentalną. Jest to całkowicie zgodne z tradycją Kościoła, odpowiada bowiem układowi formularzy zawartych w *Mszale*. Obok kolekty, modlitwy nad darami i modlitwy po Komunii każdy formularz zawiera także dwie antyfony: na wejście i na Komunię. Jeżeli dobieramy śpiewy do liturgii, te dwa, zastępujące antyfony mszalne, są zdecydowanie najważniejsze.

Przygotowując liturgię na poszczególne dni zawsze należy mieć na uwadze jej miejsce w roku liturgicznym. Biskupi zwracają szczególną uwagę na uroczysty charakter niedzieli (KEP, 2017, nr 23), dokonują też przeglądu poszczególnych okresów liturgicznych pod kątem charakteru śpiewów mszalnych, które powinny być odpowiednio różnicowane. Szczytem roku liturgicznego jest Triduum Paschalne. Należy więc podkreślać ten fakt przy użyciu muzycznych środków wyrazu. Biskupi zachęcają do aktywnego włączenia zespołów śpiewaczych i korzystania ze skarbcza muzyki liturgicznej (tamże, nr 23e). W opisie pozostałych okresów liturgicznych zwraca uwagę podkreślenie podziału Adwentu oraz Wielkiego Postu na dwie części o nieco innym charakterze treściowym, co wiąże się z odpowiednim doбором śpiewów. Ważne i potrzebne wskazanie porządkuje kwestię śpiewu kolęd po zakończeniu okresu Bożego Narodzenia aż do święta Ofiarowania Pańskiego. Choć trwa wówczas okres zwykły i podczas liturgii zasadniczo powinny rozbrzmiewać śpiewy z tego właśnie okresu, to jednak jeżeli

w danym miejscu istnieje zwyczaj śpiewania kolęd, można go zachować, wybierając bardziej dopasowane treściowo zwrotki (tamże, nr 23c). Zawsze możliwe jest też wykorzystanie kolęd i pieśni okresu zwykłego podczas tej samej liturgii. Można także, wychodząc naprzeciw ewentualnym oczekiwaniom wiernych, śpiewać kolędy przed liturgią i po jej zakończeniu. W okresie zwykłym szczególnie uroczyste sprawuje się liturgię uroczystości Bożego Ciała. Biskupi podają tu zalecenia tak szczegółowe jak śpiew Ewangelii przy ołtarzach, udział orkiestry czy dostępność tekstów śpiewów dla uczestników procesji (tamże, nr 24).

Sakramenty i sakramentalia celebrowane podczas mszy świętej także znajdują swoje odbicie w wykonywanych śpiewach. W opisie poszczególnych sakramentów zwraca uwagę troska poświęcona Pierwszej Komunii dzieci. Podczas takiej mszy „dobór repertuaru śpiewów powinien uwzględniać możliwości percepcyjne i wykonawcze dzieci, ale nie może to usprawiedliwiać wprowadzania do liturgii piosenek religijnych. Niewłaściwe jest także wykonywanie przez grupę dzieci wersetów psalmu responsoryjnego oraz odtwarzanie muzyki za pomocą urządzeń elektronicznych” (tamże, nr 30c). Tak precyzyjne sformułowanie normy, która przecież nie wnosi niczego nowego, a jedynie przypomina obowiązujące zasady, jest znakiem skali problemu i konkretnych praktyk funkcjonujących w parafiach. Analogiczne zalecenia dotyczą mszy z sakramentem małżeństwa. Biskupi cytują tu zalecenie Instrukcji *Musicam sacram*, aby „pod pozorem podnoszenia okazałości nie wprowadzać do obrzędów czegoś niezgodnego z kultem” (tamże, nr 30g; Święta Kongregacja Obrzędów, 2008, nr 43), przestrzegają także przed pokusą nadmiernego wykorzystania muzyki instrumentalnej kosztem śpiewu ludu. Wśród pozostałych wskazań uwagę zwraca zachęta do wspólnotowego celebrowania sakramentu pokuty (KEP, 2017, nr 30d), formy bardzo rzadko stosowanej w polskich parafiach. W uwagach dotyczących sprawowania pogrzebu znajduje się przypomnienie, że śpiew pożegnalny (np. „Przybądźcie z nieba”) jest obrzędem, nie można go więc opuścić, skracać, czy zastąpić niczym innym (tamże, nr 31).

## POZOSTAŁE WSKAZANIA

Nauczanie biskupów o muzyce w liturgii mszy świętej stanowi zasadniczą, choć nie jedyną część ich refleksji dotyczącej muzyki kościelnej. Poza te ramy wykraczają choćby kwestie sprawowania liturgii godzin i różnorodnych nabożeństw, ale także problemy takie, jak organizacja koncertów muzyki religijnej w kościołach czy transmisje medialne liturgii. W dokumentach znajdujemy ponadto wskazania obejmujące przygotowanie i troskę o materiały muzyczne, w tym śpiewniki. Jest tam także wezwanie do edukacji i formacji muzycznej poszczególnych uczest-

ników liturgii. To obszernie potraktowane zagadnienie wydaje się tym bardziej aktualne i ciekawe, że obejmuje nie tylko osoby bezpośrednio odpowiedzialne za kształt liturgii, ale także ogół wiernych. Warto jednak zauważyć, że niezależnie od działań formacyjnych, samo regularne uczestnictwo w należycie sprawowanej liturgii oddziaływać będzie na wiernych także na poziomie całkowicie naturalnym. Człowiek bowiem uwrażliwia się na piękno przez obcowanie z nim.

Biskupi mają świadomość, że opublikowane przez nich dokumenty, choć zawierają wiele bardzo szczegółowych i celnych wskazań, nie wyczerpują wszystkich niuansów związanych z problematyką muzyczną, z jakimi mogą się zetknąć osoby odpowiedzialne za tę dziedzinę w kościołach. Dlatego też w najnowszej instrukcji znajdujemy zaproszenie do współdziałania w kształtowaniu obowiązujących wskazań, skierowane do samych muzyków. „Biskupi zachęcają Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kościelnych, aby przygotowało szczegółowy komentarz do niniejszej Instrukcji. Niezmiernie cenne będą wyjaśnienia i zwrócenie uwagi na wszystkie aspekty duszpasterskiej troski Kościoła o muzykę sakralną” (tamże, nr 64). Powstanie takiego komentarza, uwzględniającego problemy i wątpliwości zgłaszane przez muzyków jako owoc refleksji nad Instrukcją Konferencji Episkopatu o muzyce kościelnej, przyczyni się do jeszcze głębszej troski o godne i piękne sprawowanie liturgii w polskich parafiach.

## Bibliografia:

- Benedykt XVI. (2007). *Adhortacja apostolska „Sacramentum caritatis”. O Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła*. Poznań.
- Benedykt XVI. (2015). Przemówienie papieża seniora Benedykta XVI po nadaniu doktoratu *honoris causa*, Castel Gandolfo (5.07.2015). *Anamnesis* 21 (4), 8.
- Episkopat Polski. (2008). Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II. W: A. Filaber. *Prawodawstwo muzyki kościelnej*. Warszawa.
- Filaber A. (2008). *Prawodawstwo muzyki kościelnej*. Warszawa.
- Jan Paweł II. (1988). *Vicesimus Quintus Annus*. Pobrane z: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/listy/vicesimus\\_quintus.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/vicesimus_quintus.html).
- Jan Paweł II. (2003). *Ecclesia de Eucharistia*. Wrocław.
- Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski. (2009). Normy ogólne dotyczące muzyków kościelnych posługujących w diecezjach Kościoła katolickiego w Polsce. *Biuletyn Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych. Muzyk kościelny* (4), 55–57
- Komisja Muzyki Kościelnej Archidiecezji Warszawskiej. (2013). *Regulamin muzyków kościelnych Archidiecezji Warszawskiej*. Pobrano z: <http://archwwa.pl/moja-diecezja/instytucje/komisje/>.
- Konferencja Episkopatu Polski. (2017). *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*. Pobrane z: <http://episkopat.pl/wp-content/uploads/2017/10/Instrukcja-Konferencji-Episkopatu-Polski-o-muzyce-kos%C3%81cielnej.pdf>
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. (2004). *Instrukcja „Redemptionis sacramentum”. O tym, co należy zachowywać, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią*. Poznań.
- Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. (2006). *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*. Poznań.
- Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. (2011). *Wprowadzenie do drugiego wydania Lekcjonarza Mszałnego*. Poznań.
- Sobór Watykański II. (1967). *Konstytucja o Liturgii Świętej „Sacrosanctum Concilium”*. W: tenże, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*. Poznań.
- Święta Kongregacja Obrzędów. (2008). *Instrukcja o muzyce w świętej liturgii „Musicam sacram”*. W: A. Filaber. *Prawodawstwo muzyki kościelnej*. Warszawa.

# TEACHINGS OF THE EPISCOPATE OF POLAND ON MUSIC IN THE LITURGY OF THE HOLY MASS AFTER THE SECOND VATICAN COUNCIL

## SUMMARY

Music is an intrinsic element of the liturgy of the Church. There is a number of documents of the Holy See concerning music. The Episcopate of Poland also cares about the form of music in Polish churches, publishing its documents. They derive from teachings of the Church, but concern more local issues. They contain instructions on how the musical reality should be formed and clearly show the areas where changes are needed. Teachings of the Episcopate put stress on dignity and sanctity of music that should sound during the liturgy. Among the multitude of music genres we should especially respect Gregorian chant as it best suits the liturgy's character, but other music styles are also welcome and ingrained in it. As to musical instruments, the pipe organ is the best suited one, it should however be noted that for liturgy, the manner of performing music is no less important than the choice of instruments. Music should suit the specific subject of the liturgy, the liturgical season, the celebration of the particular day, as well as the moment it is performed. This regards not only the repertoire, but also the manner it is performed. Music has a priority among all the arts, as it carries word. It is so deeply ingrained in liturgy that each of its participants performs music. From the person presiding over the liturgy, to every serving person, to the gathered faithful, everybody has own tasks and office, and much of it is musical office. The bishops enumerate it. Not only the celebrant and the serving persons sing, the faithful also express their participation by singing and acclamations, that is by

musical elements. The teachings of the Episcopate cover in detail all elements of liturgy than can be sung. The bishops encourage to sing every part of the liturgy for which there are melodies. They provide criterions for choosing chants. They care for musical education of the performers and participants in liturgy. They also provide directions for further reflection and work on practical functioning of music in liturgy in Poland.